

Gangi migrantów to coraz większy problem w Niemczech. Posłowie domagają się reakcji państwa

Dodano: 6 grudnia 2023, 09:39



Niemiecka policja / zdjęcie ilustracyjne Źródło: Pixabay / oberaichwald

W Niemczech narasta problem związany z aktywnością gangów tworzonych przez migrantów z Afryki i Bliskiego Wschodu. Sebastian Fiedler – poseł SPD – chce stanowczej reakcji państwa w tej sprawie – opisuje „Münchner Merkur”.

Sebastian Fiedler – poseł Socjaldemokratycznej Partii Niemiec – twierdzi, że wewnętrzna polityka Niemiec nie jest wystarczająco skuteczna, by zapanować nad lokalnymi gangami migrantów, do których co i rusz dołączają nowi członkowie. Zauważa, że państwo powinno zareagować, podejmując względem przestępców represyjne działania – podaje niemiecki dziennik „Münchner Merkur”.

Gangi w Niemczech stają się coraz silniejsze

Politolog Mahmoud Jaraba w rozmowie z IPPEN.MEDIA mówił niedawno, że wśród migrantów przybywających z Syrii do Niemiec nie ma wcale wielu przestępców. Niewielki procent decyduje się zejść na złą drogę. Warto podkreślić jednak, że przy tak znaczącej liczbie migrantów ten mały procent zaczyna być zauważalny.

Fiedler, który wcześniej pracował jako policjant, podkreśla, że młodzi ludzie decydujący się na działalność o takim charakterze powinni dokładnie rozumieć, jakie mogą czekać ich konsekwencje prawne. Problem dotyczy dziś głównie Berlina, Zagłębia Ruhry i Nadrenii Północnej-Westfalii.

Szwecja reaguje. "Będziemy ścigać gangi. Pokonamy je"

Pod koniec października niemiecki dziennik „Die Welt” informował o niepokojącej sytuacji w Szwecji. Stanowisko premiera Ulfa Kristerssona obiegło media. Podkreślił, że rząd „będzie ścigać gangi i pokona je”.

Niedawno w Szwecji, w wyniku eskalacji domniemanego konfliktu między gangami, zginęły trzy osoby. Jedną z nich zastrzelono na przedmieściu Sztokholmu, zaś inna zginęła w wyniku eksplozji w Uppsali. „Przestępczość osiągnęła

Gangi migrantów to coraz większy problem w Niemczech. Posłowie domagają się reakcji państwa – Wprost bezprecedensową skalę. Sytuacja w Uppsali i w pozostałej części kraju jest bardzo poważna” – alarmowała przedstawicielka lokalnej policji, którą cytował „Die Welt”.

– Wśród krajów niebędących w stanie wojny, jedynie w Meksyku wybucha więcej bomb niż w Szwecji – mówiła zaś kryminolog Ardavan Khoshnood w rozmowie z redakcją szwedzkiej gazety „Svenska Dagbladet”. Media informują, że do gangów rekrutowani są głównie mężczyźni, zwykle z Bliskiego Wschodu i Afryki, którzy przybyli na Zachód. Większość z nich nie ukończyła nawet szkoły podstawowej.